

STATUS OF FORCES AGREEMENT – SUKCES IRACKICH WŁADZ CZY AMERYKAŃSKIEJ ADMINISTRACJI?

Aleksandra
Dzisiów-
-Szuszczykiewicz

STATUS OF FORCES AGREEMENT – SOFA – BUDZIŁO WIELE KONTROWERSJI I NIEPOROZUMIEŃ, A JEGO TREŚĆ BYŁA KILKUKROTNIENIE ZMIENIANA. PRZYJĘCIE SOFA PRZEZ PARLAMENT IRACKI POKAZAŁO JEDNAK MOŻLIWOŚĆ WSPÓŁPRACY PONAD RELIGIJNYMI I ETNICZNYMI PODZIAŁAMI.

W listopadzie 2007 r. prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush i premier Iraku, Nuri al-Maliki, podpisali Deklarację założeń dla długoterminowych relacji opartych na Współpracy i Przyjaźni między Republiką Iraku i Stanami Zjednoczonymi (*Declaration of Principles for a Long-Term Relationship of Cooperation and Friendship Between the Republic of Iraq and the United States of America*). Współpraca bilateralna, której założenia znalazły się w tym dokumencie, obejmuje szeroki zakres zagadnień, takich jak: polityka, gospodarka, kultura oraz bezpieczeństwo¹.

Deklaracja sygnowana przez obydwu przywódców, oparta była na komunikacie podpisanym w sierpniu 2007 r., przez pięciu głównych irackich liderów politycznych – premiera Nuri al-Malikiego, prezydenta

1) Tekst deklaracji zob.: *Declaration of Principles for a Long-Term Relationship of Cooperation and Friendship Between the Republic of Iraq and the United States of America*, <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2007/11/20071126-11.html>, 26.11.2008.

Regionalnego Rządu Kurdystanu Masuda Barzaniego, prezydenta Republiki Iraku Dżalala Talabaniego oraz dwóch wiceprezydentów: Adel Abd al-Mahdiego z Najwyższej Islamskiej Rady Iraku i Tarika al-Haszimiiego (głównego przywódcy sunnickiego) – wzywających do długoterminowego porozumienia dotyczącego współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i opartego na wspólnych interesach obydwu państw.

HISTORIA NEGOCJACJI DOTYCZĄCYCH AMERYKAŃSKO-IRACKIEGO POROZUMIENIA

Do najważniejszych postulatów deklaracji należą: zobowiązanie Stanów Zjednoczonych do wspierania Republiki Iraku w obronie jej demokratycznego systemu przed wewnętrznymi i zewnętrznymi zagrożeniami, dostarczanie przez USA gwarancji bezpieczeństwa oraz zobowiązanie do przeciwdziałania agresji zewnętrznej na Irak, naruszającej jego suwerenność i integralność terytorialną.

Omawiana deklaracja zakładała również, że obydwie strony do końca lipca 2008 r. osiągną porozumienie szczegółowo określające ich relacje dwustronne, w tym dotyczące statusu amerykańskich wojsk w Iraku (*Status of Forces Agreement* – SOFA)². Porozumienie to ma zastąpić mandat ONZ dotyczący statusu obecności sił koalicyjnych w Iraku, który wygasa 31 grudnia 2008 r. Mandat został sprecyzowany w Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ Nr 1546 z czerwca 2004 r., a prolongowany po raz ostatni w grudniu 2007 r., na mocy Rezolucji Nr 1790. Obydwie rezolucje zostały przyjęte na podstawie Rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych³.

Właśnie SOFA budziła – i nadal budzi – najwięcej kontrowersji oraz nieporozumień, a jej treść była kilkakrotnie zmieniana⁴. W trakcie negocjacji w sprawie porozumienia amerykańsko-irackiego można było zaobserwować zaciętą rywalizację na irackiej scenie politycznej. W ostatniej fazie rozmów premier Nuri al-Maliki dokonał nawet zmiany składu grupy reprezentującej stronę iracką. Osoby związane z ministrem spraw zagranicznych Hoszjarem Zebarim (Kurdem) zostały zastąpione bliskimi, zaufanymi politykami premiera al-Malikiego (szyity), a na czele negocjatorów stanął dr Mowaffaq ar-Rubaie, doradca premiera Republiki Iraku do spraw bezpieczeństwa narodowego (szyita). Zdaniem niektórych

analityków bliskowschodnich, rywalizacja między zwolennikami i przeciwnikami podpisania amerykańsko-irackiego porozumienia doprowadziła nawet do kryzysu suwerenności i niepodległości Iraku⁵.

Po podpisaniu przez obydwie strony porozumienia w październiku 2008 r. wydawało się, że sprawa jego przyjęcia i realizacji jest już przesądzona. Jednak krótko po sygnowaniu umowy władze irackie podjęły

-
- 2) *Status of Forces Agreement* (SOFA) precyzuje zasady, według których obecne wojsko może działać na terytorium danego państwa. Zazwyczaj kwestie czysto wojskowe, takie jak rozmieszczenie baz czy dostęp do infrastruktury, są regulowane odrębnymi porozumieniami. SOFA koncentruje się bardziej na statusie prawnym osób i mienia związanego z armią. Dotyczy to takich zagadnień, jak: wkraczanie i opuszczanie terytorium państwa, odpowiedzialność podatkowa, usługi pocztowe, warunki zatrudnienia, a także jurysdykcji. W kwestiach cywilnych SOFA reguluje takie zagadnienia, jak odpowiedzialność za szkody poniesione przez cywilów.
 - 3) Rozdział VII Karty NZ określa zasady akcji w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i aktów agresji.
 - 4) Tajny szkic przedstawiony przez Amerykanów stronie irackiej w marcu 2008 r. nie nakładał ograniczeń ani na liczbę amerykańskich wojsk w Iraku, ani na okres ich obecności czy działań. Upoważniał amerykańskie wojska do „prowadzenia operacji militarnych w Iraku i zatrzymywania pewnych osób ze względu na pilne kwestie bezpieczeństwa”. Kiedy w czerwcu 2008 r. premier Nuri al-Maliki zażądał podania ram czasowych całkowitego wycofania amerykańskich wojsk, Biały Dom upierał się, że nie zaakceptuje takich ram, a wszelkie decyzje dotyczące wycofania będą „warunkowane sytuacją”. Waszyngton miał nawet nadzieję na uniknięcie żądań całkowitego wycofania w negocjowanym porozumieniu. W sierpniu 2008 r., podczas wizyty amerykańskiej sekretarz stanu Condoleezy Rice w Iraku, amerykańskie władze po raz pierwszy zaakceptowały stałą datę 2011 r. dla całkowitego wycofania. Jednak wspomniany szkic z 6 sierpnia 2008 r. obejmował warunek, że USA mogą poprosić irackie władze o „przedłużenie” daty całkowitego wycofania pododdziałów bojowych, w oparciu o obopólną rewizję „postępów” w procesie wycofywania. Ponieważ nie zostało to usunięte z tekstu, amerykańscy urzędnicy nadal twierdzili, że data była „warunkowana okolicznościami”. Gareth Porter, *POLITICS: Final Text of Iraq Pact Reveals a U. S. Debacle*, <http://ipsnews.net/news.asp?idnews=44394>, 22.10.2008.
 - 5) Seyyed Mohammad Sadegh Kharazi, *Iraq sovereignty or US security*, <http://www.irdiplomacy.ir/index.php?Lang=en&Page=21&TypeId=12&Article-Id=3004&Action=ArticleBodyView>, 22.10.2008.

decyzję o wznowieniu negocjacji i przekazały Waszyngtonowi listę poprawek⁶, które zamierzały uwzględnić w ostatecznej wersji porozumienia.

16 listopada 2008 r. iracki gabinet zaakceptował ostateczny tekst porozumienia i przekazał je do parlamentu, a 17 listopada zostało ono podpisane przez ministra spraw zagranicznych Iraku Hoszjara Zebariego oraz amerykańskiego ambasadora w Iraku Ryana Crockera. 27 listopada iracki parlament zdecydowaną większością przyjął porozumienie. Za przyjęciem głosowało 149 ze 198 obecnych członków 275-mandatowego *Madżlisu*. Przychylni amerykańsko-irackiej umowie byli politycy szyicko-kurdyjskiego sojuszu, członkowie największego sunnickiego bloku oraz partii komunistycznej.

Warto zauważyć, że iraccy sunnici byli – i są – podzieleni. Ci, którzy do niedawna stanowili rdzeń narodowych ruchów rebelianckich i zwolenników Al-Kaidy, popierają przedłużenie obecności amerykańskich wojsk w Iraku. Wielu z nich, zwłaszcza ci zaangażowani we wspierany przez Amerykanów Ruch Przebudzenia czy Synów Iraku, jest nadal sceptycznie nastawionych do zdominowanego przez szyitów rządu. Dlatego też obecność wojsk USA i sił koalicyjnych stanowi dla nich gwarancję reprezentacji w wyborach samorządowych i parlamentarnych. Z kolei sunniccy członkowie irackiego parlamentu publicznie wyrażali swoje niezadowolenie z powodu negocjacji dotyczących SOFA. Wielu z nich postrzega amerykańskie wojska jako narzędzie w rękach szyickiego rządu. Dlatego sunnitom zależało na ograniczeniu swobody działań Amerykanów.

Jeszcze kilka miesięcy temu większość szyickich przywódców politycznych i religijnych negatywnie wypowiadała się na temat SOFA. Zdaniem niektórych analityków, szyicke ugrupowania irackie korzystały wówczas z rosnącego nacjonalistycznego sprzeciwu wobec amerykańsko-irackiego porozumienia⁷.

Jedynie kurdyjscy przywódcy od początku negocjacji otwarcie popierali długoterminowe porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi, ponieważ (pomimo oznak rozczarowania elementami amerykańskiej polityki, takimi jak poparcie Waszyngtonu dla tureckich operacji w północnym Iraku) nadal postrzegają USA jako swego najsilniejszego sojusznika. Kurdyjscy przywódcy zaproponowali nawet, by w razie fiaska negocjacji w sprawie SOFA, amerykańskie bazy zostały zainstalowane w regionie Kurdystanu.

Przeciwko przyjęciu porozumienia opowiedzieli się przede wszystkim politycy związani z szyickim duchownym Muktadą as-Sadrem, który domaga się natychmiastowego wycofania amerykańskich wojsk z Iraku. Po ogłoszeniu przez władze amerykańskie i irackie akceptacji treści dokumentu as-Sadr wezwał swoich zwolenników do zorganizowania demonstracji i przeprowadzenia ogólnokrajowego referendum w tej sprawie. W październiku 2008 r. dziesiątki tysięcy Irakijczyków protestowały w Bagdadzie przeciwko porozumieniu amerykańsko-irackiemu.

W głosowaniu nie wzięli udziału między innymi przedstawiciele szyickiej partii Fadhila, argumentując swoją nieobecność tym, że „nie ma żadnych gwarancji”, iż porozumienie wejdzie w życie. Zadeklarowali jednak wsparcie rządu w walce z wszelkimi aktami przemocy, do których może dojść podczas realizacji założeń amerykańsko-irackiej umowy⁸.

6) Według jednych źródeł poprawek było 5, a według innych aż 110. Iraccy przywódcy chcieli m.in. usunięcia ze szkicu porozumienia z Waszyngtonem założeń umożliwiających pozostanie amerykańskich wojsk po 2011 r. Irackie władze dążyły także do tego, by to wspólne amerykańsko-irackie dowództwo, a nie jedynie amerykańskie siły, decydowało o tym, czy żołnierz podejrzany o zbrodnię przebywał na służbie. Zdaniem rzecznika irackiego rządu Alego ad-Dabbagha, władze Iraku oczekiwały też zmiany sformułowania dotyczącego możliwego sądenia amerykańskich żołnierzy w irackich sądach (co stanowiło delikatną kwestię dla Waszyngtonu). Według ad-Dabagha, władze w Bagdadzie dążyły do tego, by w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi znalazła się poprawka zakazująca siłom amerykańskim ataków na kraje sąsiadujące z Irakiem z jego terytorium. Więcej zob.: *Iraq's ruling coalition seeks changes to US pact*, http://www.khaleejtimes.com/DisplayArticle08.asp?xfile=data/middleeast/2008/October/middleeast_October302.xml§ion=middleeast, 19.10.2008; Peter Graff, Waleed Ibrahim, *U.S. pact hits snag as Iraq Shi'ites seek changes*, <http://www.reuters.com/article/worldNews/idUSTRE49E6BY20081019>, 19.10.2008; *Iraq opposes any clause letting US stay after 2011*, http://www.spacewar.com/reports/Iraq_opposes_any_clause_letting_US_stay_after_2011_999.html, 30.10.2008.

7) Więcej zob.: Greg Bruno, *Iraqi's unlikely alliance*, [w:] *The future US role in Iraq*, Middle East Roundtable, <http://www.bitterlemons-international.org/inside.php?id=951>, 19.06.2008.

8) *Fadhila party supports government in dealing with pact violation*, http://www.iraqupdates.com/p_articles.php/article/40737, 27.11.2008.

Data głosowania była kilkakrotnie przekładana, ponieważ parlamentarzyści zgłaszali konieczność dogłębnego i wymagającego czasu przestudowania treści porozumienia. Do ostatniej niemal chwili trwały polityczne targi. Przedstawiciele rządzącej koalicji dążyli do zdobycia jak największej ilości głosów poparcia dla SOFA. Politycy sunniccy deklarowali z kolei, że poprą umowę jedynie w przypadku przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum w jej sprawie, a szyicko-kurdyjska koalicja przystała na taki kompromis. Ponadto sunnici, w zamian za poparcie SOFA, otrzymali zobowiązanie ze strony gabinetu premiera Nuri al-Malikiiego do przeprowadzenia niezbędnych ich zdaniem reform politycznych⁹. Z kolei Kurdowie zyskali zapewnienie rządu, że premier al-Maliki będzie respektował federalny system państwa¹⁰.

Jednak większość irackich parlamentarzystów zdawała sobie sprawę z tego, że odrzucenie porozumienia może zagrozić rozwojowi gospodarki ich kraju¹¹, natomiast jego przyjęcie gwarantuje, iż fundusze przeznaczone na odbudowę Iraku będą nadal zabezpieczane przez USA i ONZ¹². Przede wszystkim jednak członkowie irackiego *Madżlisu* mieli – i nadal mają – świadomość, że w przypadku wycofania amerykańskich wojsk przed podpisaniem porozumienia Irak będzie narażony na poważne problemy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, z którymi nie będzie w stanie samodzielnie sobie poradzić.

Przyjęcie omawianego porozumienia znaczną ilością głosów było istotne, między innymi z tego względu, że największy szyicki autorytet religijny w Iraku, Wielki Ajatollah Ali Sistani stwierdził, iż będzie ono możliwe do zaakceptowania jedynie w takim właśnie przypadku¹³. Opinia irackiego duchownego będzie również ważna dla wyniku referendum, bowiem jej negatywny charakter może przyczynić się do storpedowania umowy.

Możliwa jest też sytuacja, że, pomimo przyjęcia porozumienia przez iracki parlament, a następnie przez Radę Prezydencką, z powodu negatywnego rezultatu planowanego na koniec lipca 2009 r. referendum, amerykańsko-iracka umowa zostanie unieważniona. Irak może bowiem jednostronnie rozwiązać porozumienie z rocznym wypowiedzeniem, jeśli referendum doprowadzi do unieważnienia umowy. Wówczas wojska amerykańskie zostaną zmuszone do wycofania już latem 2010 r.¹⁴

Amerykańsko-irackie porozumienie nie cieszy się sympatią irackiej ulicy, która postrzega je jako przejaw neokolonializmu¹⁵. Żywa jest bowiem pamięć umowy podpisanej przez Irak i Wielką Brytanię na początku lat 20.

-
- 9) Sunnici liczą na większą reprezentację w zdominowanych przez szyitów siłach bezpieczeństwa oraz oczekują uwolnienia przetrzymywanych przez armię amerykańską zatrzymanych Irakijszyków (w większości sunnitów). Więcej zob.: Qassim Abdul-Zahra, *Iraq Shiites, Kurds Meet Sunni Demand on US Pact*, <http://www.forbes.com/feeds/ap/2008/11/26/ap5745327.html>, 27.11.2008.
 - 10) *Iraq parliament approves US pact*, <http://english.aljazeera.net/news/middleeast/2008/11/2008112713911673106.html>, 27.11.2008.
 - 11) Po podjęciu przez Bagdad decyzji o wznowieniu negocjacji w październiku 2008 r. przedstawiciele Waszyngtonu, rozczarowani postawą irackich władz, zagrozili, że wycofają wsparcie ekonomiczne i militarne dla Bagdadu, jeśli ten nie zaakceptuje SOFA. Więcej zob.: Gareth Porter, *Iraq stands firm against US threat*, http://www.atimes.com/atimes/Middle_East/JJ31Ak02.html, 31.10.2008.
 - 12) *Iraqi Official: Failure to Pass US Security Pact Will Hurt Economy*, <http://www.voanews.com/english/2008-11-23-voa17.cfm>, 23.11.2008.
 - 13) Weześniej Ajatollah Sistani wydał cztery dyrektywy, które powinny przyświecać negocjacom w sprawie SOFA: suwerenność, transparentność, narodowy konsensus oraz parlamentarna ratyfikacja. **Nie potępił jednak samego porozumienia.** Syn Ajatollaha Alego Sistaniego, Mohammad Reza Sistani, ostrzegł, że możliwość przedłużenia obecności amerykańskich wojsk w Iranu nie tylko zostanie odrzucona przez jego ojca, ale zmusi Ajatollaha do wezwania wiernych do powstania przeciwko Amerykanom. To ostrzeżenie przypomina wezwanie Ajatollaha Ruhollaha Chomejniego do masowego powstania przeciwko podpisaniu przez szacha Mohammada Rezę Pahlawiego SOFA w 1964 r. Liczni analitycy, obserwatorzy życia politycznego w Iraku oraz przeciwnicy amerykańsko-irackiego porozumienia często odwołują się do analogicznej umowy zawartej między Stanami Zjednoczonymi i Iranem. Podkreślają, że porozumienie, które znacząco rozszerzało immunitet amerykańskiemu personelowi w Iranie, przyczyniło się do wzrostu nastrojów antyamerykańskich. Natomiast ostra krytyka SOFA przez Ajatollaha Chomejniego doprowadziła do wygnania go do Iraku, a przede wszystkim spowodowała wzrost jego popularności, znaczenia i władzy. Zdaniem analityków, należy wyciągnąć wnioski z historii, bowiem podpisanie porozumienia amerykańsko-irackiego także może mieć dla Amerykanów negatywne konsekwencje. Więcej zob.: Babak Rahimi, *Iraq's Shia Reject Direction of U.S.-Iraqi Negotiations on Security*, „Terrorism Focus”, Vol. 5, Issue 23, <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2374244>, 18.06.2008.
 - 14) *Top Iraqi cleric fears „instability” from US pact*, <http://www.middle-east-online.com/english/?id=28995&format=0>, 29.11.2008.
 - 15) Więcej zob.: Greg Bruno, *Iraqi's unlikely alliance*.

XX wieku¹⁶ oraz Pakt Bagdadzki z 1955 r.¹⁷ Porozumienia te są bardzo niepopularne wśród Irakijczyków i wciąż jeszcze budzą negatywne uczucia. Ponadto scedowanie upoważnienia do prowadzenia operacji wojskowych oraz dokonywania aresztowań, jak również kompetencji sądowniczych dotyczących przestępstw popełnionych na terytorium Iraku jest postrzegane przez wielu Irakijczyków jako naruszenie suwerenności. Umiejętna propaganda przeciwników SOFA może doprowadzić do wzrostu nastrojów antyamerykańskich wśród Irakijczyków, a w konsekwencji do demonstracji, zamieszek, a nawet do ataków na wojska sił koalicyjnych.

Z drugiej jednak strony wyniki sondażu przeprowadzonego na zlecenie gazety „As-Sabah” pokazują, że 46 proc. Irakijczyków popiera amerykańsko-irackie porozumienie. 34,5 proc. jest mu przeciwnych, a 19,4 proc. nie ma zdania¹⁸. Co również interesujące, zdaniem irańskiego eksperta, Hosseina Sadeghiego, wielu Irakijczyków pozytywnie odnosi się do SOFA i nie uważa porozumienia za naruszające ich interesy¹⁹.

GŁÓWNE ZAŁOŻENIA AMERYKAŃSKO-IRACKIEGO *STATUS OF FORCES AGREEMENT*²⁰

Ostatni, podpisany 17 listopada 2008 r. tekst porozumienia różni się od umowy zaakceptowanej przez obie strony 13 października 2008 r. Pojawił się w nim między innymi ustęp (ustęp 3 artykułu 27) zakładający, że ani iracki ląd, ani wody, ani przestrzeń powietrzna nie mogą zostać wykorzystane do zainicjowania lub ułatwienia ataku na inne państwa. Takiej formalnej deklaracji ze strony irackich władz oczekiwał Damaszek i Teheran, zwłaszcza wobec amerykańskiego ataku na terytorium Syrii z 26 października 2008 r.²¹, który doprowadził do zerwania przez Syrię dopiero co odnowionych stosunków dyplomatycznych z Irakiem.

Od momentu, w którym wstępne informacje na temat amerykańsko-irackiego porozumienia przedostały się do opinii publicznej, iraccy urzędnicy twierdzili, że SOFA nie stanowi zagrożenia dla sąsiadów Iraku i, podczas kilku wizyt w Teheranie, iracki minister spraw zagranicznych oraz doradca do spraw bezpieczeństwa poruszali kwestię powstrzymania USA od wykorzystywania baz w Iraku do ataku na Iran. Jednakże

zapewnienia te przestały mieć jakąkolwiek wagę po amerykańskim ataku na terytorium Syrii, który może łatwo zostać powielony w Iranie z podobną motywacją²².

Ponadto artykuł 27, paragraf 1 zakłada, że w przypadku jakiegokolwiek, wewnętrznego czy zewnętrznego zagrożenia Iraku, lub w przypadku ataków z zagranicy, które zagrażałyby suwerenności, niezależności Iraku

-
- 16) W 1920 r., na mocy mandatu Ligi Narodów, powstało Państwo Irackie, znajdujące się pod kontrolą Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy narzucili Irakowi Haszymidzką monarchię i wyznaczyli granice państwa, nie zwracając uwagi na politykę różnych społeczności etnicznych i religijnych w tym kraju.
 - 17) Pakt Bagdadzki – umowa zawarta 1955 r. między Irakiem i Turcją, której celem było zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa oraz zapobieżenie rozprzestrzenianiu się wpływów komunizmu na Bliskim Wschodzie. W ciągu roku porozumienie sygnowały także Iran, Pakistan i Wielka Brytania. Na jego mocy powstała Organizacja Paktu Centralnego – Cento (*Central Treaty Organization*), która istniała do 1979 r. Irak wycofał się z niej już w 1959 r.
 - 18) Badania objęły 5576 mieszkańców 10 irackich prowincji (Bahdad, Babil, Dhi Ghar, Basra, Karbala, Diwanija, Wasit, Misna, Irbil i Dijala). W siedmiu z nich porozumienie cieszy się poparciem, a mieszkańcy trzech (Babil, Diwanija i Dijala) są mu przeciwni. Więcej zob.: *Poll: 46% of Iraqis Support Security Agreement*, http://www.iraqudates.com/p_articles.php/article/40334, 23.11.2008.
 - 19) Mina Ali Eslam, *The deal is In Iraq's interest. Interview with Hossein Sadeqi*, <http://www.irdiplomacy.ir>
 - 20) Autorka korzystała z angielskiego tłumaczenia arabskiej wersji porozumienia. Do czasu przyjęcia umowy przez parlament iracki nie pojawiła się oficjalna, angielskojęzyczna wersja porozumienia.
 - 21) 26 października 2008 r. amerykańskie helikoptery ostrzelały budynek na farmie al-Sukkarija, niedaleko miasta Abu Kamal, 8 km od granicy z Irakiem. W wyniku tego zdarzenia zginęło osiem osób. Przedstawiciele amerykańskiej administracji twierdzą, że atak był elementem operacji skierowanej przeciwko członkowi Al-Kaidy, który miał znajdować się na farmie. Syryjskie władze potępiły atak i uznały siły amerykańskie za odpowiedzialne za niego i jego konsekwencje. Damaszek wezwał również władze irackie do wzięcia odpowiedzialności i przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa w związku z wykorzystaniem terytorium Iraku do przeprowadzenia operacji w Syrii.
 - 22) Kaveh L. Afrasiabi, *US raid in Syria spooks Iran*, http://www.atimes.com/atimes/Middle_East/JJ28Ak01.html, 28.10.2008.

oraz terytorialnej integralności jego wód, przestrzeni powietrznej czy lądu, a także przetrwaniu jego demokratycznych władz i wybieralnych instytucji, Stany Zjednoczone, zgodnie z obustronnymi ustaleniami, podejmą odpowiednie procedury, włącznie z działaniami dyplomatycznymi, ekonomicznymi, militarnymi lub jakimikolwiek innymi. Na mocy paragrafu 2 artykułu 27 obydwie strony zgadzają się na kontynuację ścisłej współpracy we wzmacnianiu i utrzymywaniu bezpieczeństwa oraz instytucji wojskowych, politycznych i demokratycznych w Iraku, a także współpracy w szkoleniu, wyposażaniu i zbrojeniu Iraackich Sił Bezpieczeństwa w celu walki z krajowym i międzynarodowym terroryzmem oraz grupami wyjętymi spod prawa, na prośbę irackiego rządu.

Ostatni tekst porozumienia określa również daty zwrotu przez siły amerykańskie wszystkich obiektów, obszarów oraz terenów z urządzeniami przez nie wykorzystywanymi (pierwszy termin upływa wraz z wejściem w życie porozumienia, a drugi z dniem 30 czerwca 2009 r.). Ustęp 2 artykułu 5 dopuszcza wykorzystywanie części niezbędnych obiektów w okresie wycofywania amerykańskich wojsk za obopólną zgodą.

Z ostatecznego tekstu porozumienia usunięto artykuł (z dwoma ustępami) dotyczący rozszerzenia porozumienia na inne kraje. Zakładał on możliwość zawarcia przez władze w Bagdadzie porozumienia z innymi krajami sił koalicyjnych, którego celem byłaby pomoc w zapewnieniu bezpieczeństwa i stabilności w Iraku. Zezwalał także na zawarcie przez Bagdad porozumienia (w którym znalazłyby się zapisy niniejszego układu) z dowolnym państwem lub organizacją międzynarodową, z prośbą o taką pomoc. Był to artykuł o tyle dziwny, że jego pierwszy ustęp wykluczał możliwość podpisania przez Irak analogicznego porozumienia na przykład z Teheranem. Z drugiej jednak strony paragraf 2 umożliwiał zawarcie umowy z „dowolnym państwem”, nie eliminował więc Iranu.

Istotną zmianą korzystną dla Bagdadu jest dokładne określenie daty wycofania amerykańskich wojsk. Ustęp 1. artykułu 25 porozumienia zaakceptowanego 13 października 2008 r. zakładał, że „amerykańskie wojska winny opuścić Irak nie później niż 31 grudnia 2011 r.” Natomiast treść tego ustępu w tekście z listopada 2008 r. brzmi następująco: „wszystkie siły USA muszą wycofać się ze wszystkich irackich terytoriów nie później niż 31 grudnia 2011 r.” Podobnie rzecz się ma z ustępem 2 artykułu 25.

Zaakceptowany w listopadzie 2008 r. zakłada konieczność (a nie powinność) wycofania wszystkich pododdziałów bojowych z irackich miast, wsi i miasteczek tak szybko, jak tylko irackie siły przejmą odpowiedzialność za ich bezpieczeństwo. Opuszczenie przez wojska amerykańskie tych obszarów nie powinno nastąpić później niż 30 czerwca 2009 r.

Zmienione zostały również dwa ustępy artykułu 25. W tekście z października 2008 r. znajdowało się stwierdzenie zakładające, że „wszelkie rozszerzenie lub skrócenie okresu [wymienionego w ustępie 2] wymaga zgody obydwu stron”. W przyjętym porozumieniu zabrakło tego sformułowania. Nie ma w nim również informacji o możliwości irackich władz zwrócenia się do amerykańskiej administracji z prośbą o pozostawienie specjalnych sił do celów szkoleniowych i wsparcia irackich sił bezpieczeństwa²³. Wspomniane „wsparcie” mogło w praktyce oznaczać jakąkolwiek operację Pentagonu. Nie ma również założenia o możliwości rządu irackiego zwrócenia się z prośbą do władz amerykańskich o rozszerzenie okresu określonego w punkcie 1 tego artykułu.

Pojawił się natomiast ustęp stwierdzający, że „obydwie strony zgadzają się stworzyć mechanizmy i uzgodnienia dotyczące redukcji poziomu amerykańskich sił w określonym okresie. Obydwie strony muszą także uzgodnić miejsce rozlokowania tych sił”. Założenie to wydaje się korzystne dla strony irackiej, utrudnia bowiem Stanom Zjednoczonym samodzielne działania, Bagdadowi zaś umożliwia prowadzenie polityki bez ingerencji Waszyngtonu.

Warto również dodać, że preambuła SOFA zakłada umacnianie przez USA i Irak wspólnego bezpieczeństwa [...], zwalczanie terroryzmu w Iraku oraz współpracę w zakresie bezpieczeństwa i obrony celem powstrzymania agresji, a także zagrożeń dla suwerenności i jedności Iraku oraz jego konstytucyjnego, federalnego systemu demokratycznego. Nie wyklucza zatem długoterminowych relacji między Bagdadem i Waszyngtonem w dziedzinie bezpieczeństwa.

23) W takim przypadku, w myśl ustępu 5 artykułu 25, miałyby być negocjowane specjalne porozumienie, podpisane przez obydwie strony, zgodne z prawem obowiązującym w obydwu państwach. Rząd iracki mógłby też zwrócić się z prośbą o rozszerzenie okresu uzgodnionego w ustępie 1.

Ustęp 4 artykułu 25 zakłada, że USA uznają suwerenne prawo Iraku do zwrócenia się z prośbą o wycofanie amerykańskich wojsk w dowolnym terminie. Z kolei władze irackie uznają suwerenne prawo Stanów Zjednoczonych do zwrócenia się z prośbą o wycofanie wojsk w dowolnym terminie. Tym samym zwiększona zostaje elastyczność działań obydwu stron porozumienia.

Ponadto, w ustępie 5 artykułu 4 zakładającym, że obydwie strony zachowują prawo do samoobrony, zgodnie z powiązanymi zasadami prawa, „prawo międzynarodowe” zastąpione zostało „prawem irackim”. Podobnie było z ustępem 3 artykułu 11, z tym że w nim pozostało odniesienie do regulacji zdefiniowanych przez Konwencję o Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej z 1992 r., dodano natomiast konieczność zgodności działań sił amerykańskich w zakresie telekomunikacji kablowej i bezprzewodowej z irackim prawem oraz konstytucją. Taki zapis zabezpiecza, między innymi, interesy Bagdadu w rozwijającej się branży telekomunikacyjnej.

Warte odnotowania wydają się zmiany w kilku ustępach wspomnianego artykułu 12. Irakowi bowiem przyznano również jurysdykcję prawną nad członkami amerykańskich sił zbrojnych i pracownikami cywilnymi w przypadku poważnych i zamierzonych zbrodni wymienionych w ustępie 8, które miały miejsce poza obszarami i obiektami i poza czasem służby²⁴. Potwierdzenie znalazło zaś założenie, że Stanom Zjednoczonym przysługuje prawna jurysdykcja nad amerykańskimi siłami zbrojnymi i cywilnym personelem odnośnie do czynów, które miały miejsce w obiektach i obszarach uzgodnionych wcześniej i podczas służby poza wyżej wymienionymi obszarami i obiektami oraz w warunkach nieporuszonych w ustępie 1. Daje to stronie amerykańskiej możliwość szerszej interpretacji okoliczności popełnionych przestępstw. Ponadto należy zauważyć, że amerykańscy żołnierze opuszczają bazy jedynie na czas działań militarnych, a tekst porozumienia wyraźnie przyznaje USA prawo do określenia, czy dana osoba pełniła wówczas służbę, czy nie.

Irak zyskał także prawo do przeszukiwania amerykańskich ładunków wojskowych²⁵.

Warto również wspomnieć, że na mocy artykułu 22 ustępu 1 wojska amerykańskie będą mogły zatrzymać lub aresztować Irakijczyków jedynie na podstawie nakazu irackiego. Zatrzymany lub aresztowany będzie

musiał być przekazany władzom irackim w ciągu 24 godzin. Siły amerykańskie nie będą mogły dokonywać przeszukania domów lub innych własności bez nakazu sądowego. Wyjątek stanowią operacje bojowe, zgodnie z artykułem 4 porozumienia, a przeszukiwanie winno być koordynowane przez specjalne organy irackie. Ponadto dokumenty dotyczące Irakijczyków zatrzymanych i przetrzymywanych przez Amerykanów będą musiały zostać przekazane władzom w Bagdadzie, które zadecydują o losie tych osób.

Zgodnie z ustępem 3 tego artykułu, władze irackie będą miały możliwość zwrócenia się do amerykańskich sił zbrojnych z prośbą o pomoc w celu zatrzymania lub aresztowania poszukiwanych osób²⁶. Zostały też upoważnione do weryfikacji list osób (zarówno wojskowych, jak i cywilnych pracowników amerykańskich sił) wkraczających lub opuszczających terytorium Iraku przez uzgodnione w treści porozumienia obiekty i obszary²⁷.

Istotny dla strony irackiej wydaje się fakt, iż porozumienie nie zezwala na ustanowienie stałych amerykańskich baz w Iraku.

24) W tekście porozumienia z 13 października 2008 r. znajdowało się stwierdzenie, że „Irak będzie miał prawo do jurysdykcji nad członkami amerykańskich sił zbrojnych i pracownikami cywilnymi w przypadku poważnych i zamierzonych zbrodni, które miały miejsce poza obszarami i obiektami i poza czasem służby”.

25) Ustęp 1 artykułu 5.

26) Pierwotnie, według doniesień gazety „Al Hayat”, Waszyngton oczekiwał prawa do aresztowania i więzienia Irakijczyków, którzy według niego stanowią zagrożenie dla amerykańskich wojsk. Tekst z 6 sierpnia 2008 r. zakładał już, że amerykańskie wojska nie mogą zatrzymać nikogo w Iraku bez „nakazu wydanego przez specjalne władze irackie w zgodzie z irackim prawem”, i wymagał, by zatrzymani zostali przekazani irackim władzom w ciągu 24 godzin. Umowa z 13 października i listopada 2008 r. idzie dalej, wymagając, by każde zatrzymanie dokonane przez USA, z wyjątkiem amerykańskiego personelu, było „oparte na decyzji irackiej” i zgodne z ustępem 4 tego artykułu. Basil Adas, *US „not to launch attacks from Iraq”*, <http://www.gulfnews.com/Region/Iraq/10218367.html>, 04.06.2008; Gareth Porter, *Iraq stands firm...*

27) Ustęp 2 artykułu 14.

Władzom irackim udało się wymóc na amerykańskiej administracji korzystne (a przynajmniej korzystniejsze w stosunku do porozumienia zaakceptowanego w październiku 2008 r.) założenia. Umożliwiło to premierowi Nuri al-Malikiemu zbudowanie wizerunku twardego negocjatora, niebędącego jedynie marionetką w rękach Waszyngtonu.

Według treści ostatniej wersji porozumienia, na mocy artykułu 9, ustęp 3, kontrola i nadzór nad przestrzenią powietrzną zostaną oddane w ręce strony irackiej z chwilą wejścia w życie podpisanego dokumentu²⁸. Jest to założenie korzystne dla władz irackich. Według doniesień gazety „Al Hayat”, wstępna wersja SOFA miała zagwarantować Stanom Zjednoczonym „kontrolę irackiej przestrzeni powietrznej do wysokości 29 tys. stóp (około 8800 m) oraz korzystanie z lądu, przestrzeni powietrznej oraz wód Iraku”²⁹, natomiast stronie irackiej zależało na ograniczeniu prawa USA do irackiej przestrzeni powietrznej. Warto jednak mieć na uwadze fakt, iż władze w Bagdadzie nie są przygotowane i zdolne do efektywnego zarządzania tą przestrzenią. Dlatego też, zgodnie z ustępem 4 tego artykułu, Bagdad może zwrócić się do sił USA o tymczasowe wsparcie do przeprowadzenia misji obserwacyjnej i kontrolnej przestrzeni powietrznej. Z drugiej jednak strony, według ustępu 2 artykułu 9, amerykańskie samoloty rządowe oraz cywilne (związane umową z amerykańskim Departamentem Obrony) są upoważnione do korzystania z irackiej przestrzeni powietrznej, tankowania w powietrzu i lądowania na terytorium Iraku w ciągu roku od daty przyjęcia porozumienia.

Zgodnie z artykułem 4, wszystkie operacje wojskowe w Iraku będą odbywały się w uzgodnieniu z irackim rządem i przy pełnej koordynacji z władzami irackimi. Ponadto nadzór nad wszystkimi operacjami wojskowymi będzie sprawował Zespół do spraw Koordynacji Wspólnych Działań Wojskowych (JMOCC), który zostanie utworzony na podstawie SOFA. Sprawy operacji wojskowych, których JMOCC nie będzie w stanie rozstrzygnąć, będą z kolei przekazywane do wspólnego komitetu ministerialnego. Prowadzenie operacji nie może naruszać suwerenności Iraku i jego narodowych interesów. Obowiązkiem USA jest respektowanie praw, zwyczajów i tradycji irackich oraz prawa międzynarodowego. Jest to zapis korzystny dla strony irackiej z tego względu, że początkowo, według „Al Hayat”, porozumienie miało gwarantować Stanom Zjednoczonym prawo do prowadzenia operacji (w tym antyterrorystycznych) bez uprzedniej

zgody irackiego rządu³⁰. Miało również umożliwiać amerykańskiej administracji definiowanie działalności terrorystycznej, czego brakuje w ostatniej wersji umowy.

Korzystny dla Stanów Zjednoczonych wydaje się ustęp 1 artykułu 21, który zakłada, że z wyjątkiem roszczeń związanych z kontraktami, obie strony rezygnują z prawa do roszczeń związanych z kompensatą za wszelkie zniszczenia i straty własności lub żądań kompensacji na rany czy śmierć zadane siłom zbrojnym lub personelowi cywilnemu obydwu stron w trakcie oficjalnej służby w Iraku.

Niesprecyzowane założenia dotyczące amerykańskich baz pozwalają na swobodną, korzystną dla Waszyngtonu interpretację tekstu porozumienia. Według niego, USA są zobowiązane do przedstawienia listy „wszelkich obiektów i obszarów wykorzystywanych przez amerykańskie siły” w celu „dokonania rewizji i zgody przez obydwie strony” do 30 czerwca 2009 r. Wykorzystywanie infrastruktury i obszarów uzgodnionych przez obie strony porozumienia określa artykuł 6. W tekście umowy brakuje odniesienia do baz, które nie wchodziły w skład „uzgodnionej infrastruktury i przestrzeni”.

W porozumieniu nie ma również sformułowań zamykających spekulacje na temat amerykańskich dążeń do przejęcia kontroli nad iracką ropą³¹. W tekście SOFA można znaleźć stwierdzenie, że USA będą czynić wszystko, co w ich mocy, by pomóc w rozwoju irackiej gospodarki, poprzez odbudowę infrastruktury kraju, dostarczanie niezbędnych usług ludności irackiej. Będą również kontynuować „ochronę irackich zasobów

28) Założenie to może utrudnić ewentualną operację militarną Izraela przeciwko Iranowi, bowiem Stany Zjednoczone nie będą wówczas miały możliwości udostępnienia Tel Awiwowi irackiej przestrzeni powietrznej do przelotu w stronę Iranu.

29) Więcej zob.: Basil Adas, *US „not to launch....*

30) *Ibidem.*

31) Phyllis Bennis, *Tenuous agreement on maintaining U.S. troops in Iraq*, „Foreign Policy in Focus”, <http://www.fpif.org/fpiftext/5624>, 27.10.2008.

naturalnych ropy i gazu” oraz irackich środków finansowych i ekonomicznych, w tym Irackiego Funduszu Rozwojowego. Takie założenie umożliwia swobodną interpretację i pozwala na realizację własnych interesów.

PERSPEKTYWA WASZYNGTONU

Administracja George’a W. Busha zakończyła swoją kadencję w styczniu 2009 r. Ostatnie półrocze było więc okresem prób uporządkowania (na ile to jest możliwe) interesów amerykańskich w Iraku. Wbrew nadziejom prezydenta, nie udało się w ciągu pięciu lat zrealizować zakładanych celów, do których należy przede wszystkim stabilizacja i odbudowa tego kraju. Choć sytuacja w Iraku uległa znaczącej poprawie, to następna administracja otrzymuje w spadku kolejny problem do rozwiązania.

Administracja G. W. Busha przystępowała do rozmów o SOFA z obawą, że cały wysiłek dokonany w latach 2003–2008 w Iraku zostanie zaprzepaszczony, a ewentualne całkowite wycofanie sił nadszarpnie w poważny sposób pozycję USA i zaszkodzi ich interesom w regionie. Intencją prezydenta Busha było więc zawarcie umowy, która na długie lata zagwarantowałaby obecność Stanów Zjednoczonych w Iraku. Z pewnością stała obecność 30–50 tys. żołnierzy (obecny poziom zaangażowania – 140 tys. – byłby raczej niemożliwy do utrzymania w dłuższej perspektywie, głównie ze względów finansowych) pozwoliłaby nie tylko na utrzymanie wpływów amerykańskich, ale stanowiłaby również stały czynnik powstrzymujący działania Teheranu. Ponadto prawdopodobne jest, że po opuszczeniu tego kraju przez siły USA pograżyłby się on w chaosie, a miejsce Ameryki zajęłyby organizacje terrorystyczne i Iran. Dodatkowo, byłoby to niekorzystne dla sojuszników Waszyngtonu w regionie. Z pewnością kraje takie jak Arabia Saudyjska czy Jordania nie pozostałyby biernymi obserwatorami wzrostu regionalnego znaczenia Iranu. Należy również pamiętać, że Stany Zjednoczone czują się odpowiedzialne za Irakijczyków, którzy pomagali im w obaleniu Saddama Husajna i wspierali „amerykańskich okupantów”, ryzykując zemstę radykalnych ruchów religijnych i organizacji terrorystycznych. Ich los po wycofaniu się sił amerykańskich byłby poważnie zagrożony.

Ze względu na postawę rządu irackiego, administracja George’a W. Busha znalazła się w pułapce negocjacyjnej. Żądania Nuri Malikiego wynikały z chęci pokazania, że Irak jest silny i suwerenny, co – przecież

– było od samego początku przedstawione przez Waszyngton jako cel amerykańskich działań. Dodatkowym problemem była presja czasu; brak uzgodnienia nowej umowy do końca 2008 r. byłoby przedstawione jako porażka prestiżowa i utrata inicjatywy Stanów Zjednoczonych w kwestii Iraku. Konieczność przedłużenia mandatu ONZ byłaby również sukcesem Iranu, który nie ukrywał swojego negatywnego stosunku do umowy gwarantującej długofalową współpracę USA z Irakiem na zasadach Waszyngtonu. Dlatego priorytetem George’a W. Busha było zakończenie procedury przed końcem 2008 r., nawet kosztem sporych – z punktu widzenia amerykańskiego – ustępstw wobec strony irackiej.

Najbardziej znacząca jest zgoda na ustalenie daty całkowitego wycofania wojsk USA z Iraku do końca 2011 r. Do tej pory przedstawiciele rządu amerykańskiego podkreślali, że kwestia ta może być rozpatrywana jedynie pod kątem bieżącej sytuacji bezpieczeństwa. Wprowadzone zmiany odpowiadają więc postulatowi nowego prezydenta, który zapowiada wycofanie sił Stanów Zjednoczonych z Iraku w ciągu 16 miesięcy od momentu objęcia urzędu. Potwierdzeniem woli prezydenta elekta jest pozostawienie na stanowisku sekretarza obrony Roberta Gatesa, który ma kierować procesem ograniczania obecności wojsk amerykańskich w Iraku.

Należy jednak podkreślić, że obecne ustalenia są jedynie pewną bazą do dalszej współpracy, a jej założenia będą mogły być zmieniane w zależności od okoliczności. Z całą pewnością można stwierdzić, że Stany Zjednoczone prezydenta Obamy nie pozwolą na zaprzepaszczenie efektów osiągniętych ogromnym kosztem w ciągu ostatnich pięciu lat. Jeśli zajdzie taka potrzeba, obecność sił amerykańskich zostanie przedłużona. Jednocześnie nie spełniły się czarne scenariusze o „związaniu rąk” przyszłemu prezydentowi. Wynegocjowane w tej formie porozumienie będzie mogło być realizowane praktycznie bez przeszkód przez nową administrację.

REAKCJE PAŃSTW REGIONU

Losy amerykańsko-irackiego porozumienia były obserwowane, analizowane oraz oceniane w państwach Bliskiego Wschodu. Kraje Rady Współpracy Państw Zatoki (RWPZ) oraz Jordania postrzegają przedłużenie obecności amerykańskich wojsk w Iraku jako formę zabezpieczenia przed irańskimi aspiracjami regionalnymi.

Turcja również popiera przedłużenie obecności amerykańskich wojsk w Iraku. Na jej terytorium znajdują się amerykańskie bazy, a sama jest kluczowym regionalnym sojusznikiem Waszyngtonu. Władze w Ankarze obawiają się jednak, że przekazanie zarządzania przestrzenią powietrzną Iraku Bagdadowi z dniem 1 stycznia 2009 r. utrudni Turcji prowadzenie powietrznych operacji transgranicznych przeciwko bojownikom Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Ponadto Ankarę zaniepokojona jest możliwością rozpadu Iraku po wycofaniu amerykańskich wojsk, a w konsekwencji zwiększenia swobody działań PKK.

Władze syryjskie przez dłuższy czas nie wypowiadały się na temat amerykańsko-irackiego porozumienia, balansowały bowiem między sojuszem z Teheranem a poprawą relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Syria dąży również do ewentualnego porozumienia pokojowego z Izraelem. Obawiając się negatywnej reakcji któregoś z tych trzech państw, władze w Damaszku wolały zachować milczenie. Jednak po ataku sił USA na terytorium syryjskie na temat SOFA wypowiedział się prezydent Baszar al-Assad. W swoim wystąpieniu syryjski prezydent potępił amerykańsko-irackie porozumienie twierdząc, że obecność wojsk Stanów Zjednoczonych na terytorium Iraku stanowi zagrożenie dla stabilności w regionie i umożliwia atak na kraje sąsiadujące z Irakiem, co pokazały wydarzenia z 26 października 2008 r.³²

Przeciwny porozumieniu był również libański, szyicki establishment duchowny. Głos w sprawie SOFA zabrał główny libański szyicki duchowny, Wielki Ajatollah Mohammad Hussein Fadlallah, który wezwał Irakijczyków do nieakceptowania jakiegokolwiek presji Waszyngtonu, pozwalającej Stanom Zjednoczonym „kontynuować okupację” i zagrażającej suwerenności Iraku³³. Do odrzucenia amerykańsko-irackiego paktu przez parlament wezwał też libański (szyicki) Hezbollah, twierdząc, że narusza on suwerenność Iraku i jedność jego obywateli oraz legitymizuje amerykańską obecność w tym kraju i inicjuje zagrożenia³⁴.

Jednak głównym oponentem długotrwałego porozumienia między Irakiem a Stanami Zjednoczonymi jest Iran, który ma świadomość, że amerykańska obecność wojskowa w Iraku ogranicza jego rosnące wpływy na politykę zachodniego sąsiada. Obawia się także ewentualnego wykorzystania terytorium Iraku do ataku na swoje ziemie. Według władz w Teheranie, porozumienie amerykańsko-irackie narusza suwerenność Iraku i pogłębia obawy Iranu,

że jego południowo-zachodni sąsiad może stać się centrum eksportu kryzysów w regionie. Irańskie władze uważały też, że SOFA umożliwi Stanom Zjednoczonym oraz ich sojusznikom realizację planu przejęcia kontroli nad Bliskim Wschodem. Zdaniem Teheranu, obecność sił koalicyjnych jest powodem niestabilności Iraku, a podpisanie porozumienia przedłużającego tę obecność przyczyni się do pogorszenia sytuacji w tym kraju.

Politycy irańscy starali się wpłynąć na rząd iracki, aby nie ulegał wpływom amerykańskim. Dowódca sił koalicyjnych w Iraku (*Multi-National Force-Iraq* – MNF-I), gen. Raymond T. Odierno oskarżył nawet władze w Teheranie o próby przekupienia irackich parlamentarzystów, by głosowali przeciwko amerykańsko-irackiemu porozumieniu³⁵. Podczas licznych wizyt irackich delegacji w Teheranie irańskie władze demonstrowały swoje negatywne zdanie na temat amerykańsko-irackiego porozumienia.

W czasie spotkania z Nuri al-Malikiem w Teheranie w czerwcu 2008 r. Najwyższy Przywódca Ali Chamenei potępił amerykańsko-irackie porozumienie i zażądał od irackich władz przeciwstawienia się dominacji USA. Jego doradca Hussejn Szariatmadari stwierdził, że strategiczne porozumienie amerykańsko-irackie jest powrotem do zimnej wojny między Irakiem

-
- 32) *Syria: SOFA threatens regional stability*, <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=74908§ionid=351020206>, 10.11.2008.
- 33) Mohammad Hussein Fadlallah dodał, że Amerykanie starają się legitymizować swój wpływ na iracką gospodarkę, bezpieczeństwo i bazy wojskowe poprzez porozumienia naruszające suwerenność tego kraju. Szyicki duchowny skrytykował porozumienie amerykańsko-irackie, twierdząc, że jakakolwiek umowa związana z kwestiami bezpieczeństwa winna wzywać do natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania sił USA z Iraku. Fatwa wydana przez Fadlallaha stanowiła odpowiedź na prośbę niektórych irackich, szyickich parlamentarzystów o wydanie opinii w sprawie SOFA. Więcej zob.: *Lebanon's Shiite cleric urges Iraqis to reject US deal on security*, http://yalibnan.com/site/archives/2008/06/lebanons_shiite_2.php, 23.06.2008; *Lebanese Shiite cleric opposes US-Iraq pact*, http://www.iraquupdates.com/p_articles.php/article/38464, 22.10.2008.
- 34) *Hezbollah urges Iraqi parliament to reject US security pact*, http://yalibnan.com/site/archives/2008/11/hezbollah_urgens_1.php, 20.11.2008.
- 35) *Gen. Odierno Accuses Iran of Bribery in Attempt to Foil SOFA*, <http://www.campaigniran.org/casmii/index.php?q=node/6531>, 14.10.2008.

i Iranem i uczyni z Iraku amerykańskiego satelitę. Z kolei zdaniem prezydenta Iranu Mahmuda Ahmadineżada, porozumienie amerykańsko-irackie ma na celu osłabienie Iraku, tak by umożliwić Waszyngtonowi jego „ograbienie”. „Amerykanie pokazali, że nie szanują porozumień i, jeśli wymagają tego ich interesy, są gotowi poświęcić swoich najbliższych przyjaciół”. Ahmadineżad podczas rozmowy z prezydentem irackiego Autonomicznego Regionu Kurdystanu Masudem Barzanim dodał, że „Amerykanie nie odróżniają szytów, sunnitów i Kurdów. Chcą zapobiec powstaniu silnego i wpływowego Iraku”³⁶.

Jeszcze dwa dni przed głosowaniem w irackim parlamencie konserwatywne irańskie gazety wzywały parlamentarzystów w Bagdadzie do odrzucenia porozumienia. W irańskich mediach pojawiły się także informacje, że amerykańskie wojska planują przeprowadzenie serii ataków bombowych w różnych częściach Iraku celem zmuszenia parlamentu irackiego do przyjęcia porozumienia³⁷. Ponadto, według jednego z doradców premiera Nuri al-Malikiego, Samiego al-Askariego, przedstawiciele irańskich władz zwracali się do Bagdadu z prośbą o wstrzymanie się z podpisywaniem porozumienia do czasu objęcia urzędu przez Baracka Obamę. Zależało im bowiem na pozbawieniu prezydenta Busha jakiegokolwiek zasług w kwestii umowy.

Z drugiej strony w mediach pojawiły się wypowiedzi irańskich polityków neutralnie czy nawet pozytywnie ustosunkowanych do SOFA. Dla przykładu: przewodniczący irańskiego sądownictwa Ajatollah Mahmud Haszemi Szahrudi pochwalił decyzję irackiego rządu o przyjęciu porozumienia. Także zdaniem niektórych irańskich analityków, omawiane amerykańsko-irackie porozumienie służy irackim interesom³⁸.

Powodów zmiany nastawienia części irańskiego establishmentu religijno-politycznego wobec SOFA mogło być wiele. Być może Teheran chciał uniknąć konfrontacji z nową amerykańską administracją³⁹. Być może, jak sugerują zachodni analitycy, przyjęcie przez Teheran neutralnego stanowiska względem SOFA było ważnym znakiem dla prezydenta elekta Baracka Obamy, że Iran chce współpracować ze Stanami Zjednoczonymi⁴⁰, choć według niektórych ekspertów błędnie interpretowanym⁴¹.

Być może celem takiej „pozytywnej” propagandy wobec SOFA było przygotowanie przez Teheran irańskiego społeczeństwa na przyjęcie porozumienia przez iracki parlament. Trudno jednoznacznie określić przyczyny zmiany stanowiska irańskich władz.

Wydaje się jednak, że bez cichego przyzwolenia Teheranu nie doszłoby do przyjęcia porozumienia przez iracki parlament, którego założenia z pewnością były dyskutowane podczas licznych spotkań polityków obydwu państw. Jeszcze w przeddzień głosowania prezydent Dżalal Talabani gościł irańskiego ambasadora, z którym omawiał „relacje bilateralne”⁴².

WNIOSKI I MOŻLIWE SCENARIUSZE ROZWOJU SYTUACJI

Nie można stwierdzić, że założenia amerykańsko-irackiego porozumienia są zdecydowanie korzystniejsze dla jednej ze stron. Część postanowień wydaje się odpowiadać pierwotnym oczekiwaniom Bagdadu, część oczekiwaniom Waszyngtonu. Warto zauważyć, że niektóre punkty SOFA zostały tak sformułowane, że umożliwiają swobodną interpretację.

Niewątpliwym sukcesem strony irackiej jest doprowadzenie do przyjęcia przez amerykańską administrację korzystnych dla Bagdadu poprawek w ostatniej fazie negocjacji. Jednakże rozmowy dotyczące SOFA, mimo

-
- 36) *US-Iraq pact seeks to enable 'pillage': Ahmadinejad*,
http://www.metimes.com/Politics/2008/10/23/usiraq_pact_seeks_to_enable_pillage_ahmadinejad/afp/, 23.10.2008.
- 37) *Source: US Plans to Stage Bomb Attacks in Iraq*,
<http://english.farsnews.net/newstext.php?nm=8709050246>, 25.11.2008.
- 38) Kaveh L. Afrasiabi, *Iran cools on Iraq's US accord*,
http://www.atimes.com/atimes/Middle_East/JK20Ak03.html, 20.11.2008.
- 39) Mostafa Zein, *The Baghdad Government between Tehran and Washington*,
<http://english.daralhayat.com/opinion/OPED/11-2008/Article-20081125-d447f901-c0a8-10ed-0074-2397a5fb039e/story.html>, 25.11.2008.
- 40) Robert Dreyfuss, *Iran to Obama: Here's Your SOFA*,
<http://www.middle-east-online.com/ENGLISH/?id=28810>, 18.11.2008.
- 41) Część amerykańskiej opinii publicznej oraz ekspertów uważa sygnały płynące z Teheranu za „zielone światło” dla SOFA. Wydaje się jednak, że Iran w najlepszym przypadku pokazał „światło żółte”. Więcej zob.: Kaveh L.Afrasiabi, *Iran cools...*
- 42) *Pact supports sovereignty, protects funds – President*,
http://www.iraqupdates.com/p_articles.php/article/40737, 27.11.2008.

częściowego sukcesu strony irackiej, pokazały raczej stałą i żywotną zależność władz Iraku od Stanów Zjednoczonych. Z tego też powodu trudno wyobrazić sobie całkowite wycofanie się USA z tego kraju, nawet pomimo zapowiedzi prezydenta Obamy w tej sprawie. Wynegocjowanie przez Bagdad korzystniejszych dlań zapisów z pewnością było wykorzystywane przez gabinet premiera Nuri al-Malikiiego do celów propagandowych, przede wszystkim przed wyborami samorządowymi i parlamentarnymi. Nuri al-Maliki wydaje się zresztą głównym politycznym zwycięzcą walki o SOFA i dużo zręczniejszym graczem, niż wielu analityków sądziło. Prawdopodobnie, dzięki twardym negocjacjom z Waszyngtonem, irackiemu premierowi udało się zyskać przychylność społeczeństwa i odnieść sukces w wyborach samorządowych.

Dla Waszyngtonu istotny jest sam fakt osiągnięcia porozumienia i brak konieczności przedłużania mandatu ONZ. Po raz pierwszy od inwazji na Irak w 2003 r. amerykańskie wojska będą miały mandat bezpośrednio od wybranych władz irackich. Amerykanie potwierdzili swoją pozycję w Iraku i z pewnością będą rozwijać strategiczną współpracę z tym krajem.

Ponadto należy pamiętać, że nawet pewne koncesje strony amerykańskiej na przykład w kwestii jurysdykcji nad obywatelami USA będą mogły być „omijane” w toku bieżących ustaleń. Wspomniana zależność władz Iraku od pomocy amerykańskiej będzie zmuszała je do ugodowego traktowania spornych kwestii, niezależnie od zapisów SOFA.

Przyjęcie porozumienia przez iracki parlament pokazało możliwość współpracy ponad religijnymi i etnicznymi podziałami (o którą od dłuższego czasu zabiegały Stany Zjednoczone). Udowodniło także umiejętność przedkładania interesów narodowych i szeroko rozumianego nacjonalizmu nad interesy poszczególnych grup religijnych czy klanów. Wydaje się jednak, że w obliczu pogłębiającego się kryzysu w rządzącej koalicji szyicko-kurdyjskiej trudno będzie o narodowe pojednanie. Pojawiły się nawet opinie, że przyjęcie porozumienia może doprowadzić do wzrostu niestabilności w kraju⁴³.

Irackich parlamentarzystów zjednoczyły wspólne cele i świadomość, że odrzucenie porozumienia może zagrozić rozwojowi gospodarki ich kraju, jeśli Stany Zjednoczone wycofają swoją pomoc. Przede wszystkim jednak członkowie irackiego *Madżlisu* zdawali sobie – i nadal zdają – sprawę

z tego, że w przypadku wycofania amerykańskich wojsk przed podpisaniem porozumienia Irak będzie narażony na poważne problemy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, z którymi nie będzie w stanie samodzielnie sobie poradzić.

Szyccy parlamentarzyści mieli świadomość, że w przypadku niepodpisania porozumienia zdominowany przez nich rząd straci dotychczasowe wsparcie Stanów Zjednoczonych i będzie narażony na silne ataki ze strony wrogich mu zarówno szyickich, jak i sunnickich oraz świeckich ugrupowań irackich, a także sąsiednich, sunnickich państw arabskich. Kurdowie nie chcieli szybkiego wycofania amerykańskich sojuszników, zapewniających im funkcjonowanie regionalnych władz Kurdystanu. Sunnici zaś otrzymali korzyści i przywileje.

Pomimo przyjęcia porozumienia przez iracki parlament, a następnie przez Radę Prezydencką, amerykańsko-irackie porozumienie może zostać unieważnione. Stanie się tak w przypadku negatywnych wyników planowanego na koniec lipca 2009 r. ogólnonarodowego referendum. Z kolei samo referendum może przyczynić się do zacieklej rywalizacji między irackimi ugrupowaniami, która wpisywać się będzie w kampanię przed wyborami parlamentarnymi. Trudno obecnie przewidzieć jego wynik.

Politycznie podzieleni przez wiele lat Irakijczycy mogą zjednoczyć się w proteście przeciwko przedłużeniu amerykańskiej obecności w ich kraju. W związku z tym amerykańska administracja może osiągnąć to, co do tej pory wydawało się niemożliwe – zjednoczenie różnych etnicznych i politycznych grup irackich⁴⁴. Tyle, że będzie to zjednoczenie przeciwko Stanom Zjednoczonym.

43) Po ratyfikacji porozumienia przez iracki parlament na jego temat wypowiedział się (poprzez swojego przedstawiciela, ponieważ sam rzadko pojawia się publicznie) Wielki Ajatollah Ali Sistani. Jego zdaniem, SOFA nie służy pojednaniu narodowemu. Szyicki duchowny wyraził także zaniepokojenie, iż nie było narodowego konsensusu w sprawie SOFA. Poparł również decyzję o przeprowadzeniu referendum. Więcej zob.: *Top Iraqi cleric...*

44) Więcej zob.: Greg Bruno, *Iraqi's unlikely alliance*.

Porozumienie zobowiązuje siły amerykańskie do wycofania z miast, wsi i miasteczek do końca czerwca 2009 r. Jeśli tego nie uczynią, wyniki referendum będą negatywne. W przypadku realizacji przez stronę amerykańską założeń SOFA premier Nuri al-Maliki będzie potrzebował sukcesu w referendum, a żeby go osiągnąć, konieczne będzie przyjęcie przez niego twardego stanowiska wobec Waszyngtonu.

Implementacja porozumienia będzie sprawdzianem dla irackiej armii i policji oraz ich gotowości do przejścia odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwa po latach krwawych walk między szyitami i sunnitami. Wiadomo jednak, że w Iraku nadal nie ma ani profesjonalnej, dobrze wyszkolonej armii, mogącej zaprowadzić ład i utrzymać porządek policji, ani sił powietrznych zdolnych do ochrony przestrzeni powietrznej państwa i jego granic⁴⁵. Władze w Bagdadzie zdają sobie z tego sprawę, o czym poinformował stronę amerykańską w 2007 r. minister obrony Republiki Iraku, gen. Obejdi, który stwierdził, że Irak nie będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwa wewnętrznego kraju do 2012 r. Zdaniem urzędników amerykańskich, Irak nie będzie w stanie obronić się przed zagrożeniami zewnętrznymi do 2018–2020 r.⁴⁶

Przez długi czas negocjacji Bagdad starał się umiejętnie balansować między swoimi sojusznikami – Waszyngtonem i Teheranem. Ten ostatni zaś od początku rozmów amerykańsko-irackich ostro krytykował porozumienie i wielokrotnie wzywał władze w Bagdadzie do jego odrzucenia. Dopiero niedawno część irańskiego establishmentu zaczęła wysyłać sygnały mogące świadczyć o przyjęciu przez Teheran neutralnego stanowiska wobec SOFA. Wydaje się, że omawiane porozumienie nie mogłoby zostać przyjęte bez uprzedniej zgody Iranu. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by premier Nuri al-Maliki ryzykował swoje wieloletnie kontakty z najbliższym, wpływowym sąsiadem.

Właśnie ze względu na oddziaływanie Teheranu na amerykańsko-irackie porozumienie winno być ono rozpatrywane w szerszej perspektywie, między innymi w kontekście relacji amerykańsko-irańskich oraz przyszłości stosunków Bagdadu i Teheranu.

Stany Zjednoczone zdawały sobie – i zdają nadal – sprawę, że bez porozumienia z Iranem wycofanie wojsk będzie trudne i może mieć nieprzyjemne konsekwencje. Mogą więc kontynuować rozmowy z irańskimi władzami

dotyczące Iraku lub dążyć do większej izolacji Iranu, ale bez zmuszania go do większej zależności od Rosji. Najbliższe działania amerykańskiej administracji wobec Teheranu będą kluczowe dla satysfakcjonującego USA rozwiązania kwestii porozumienia z Irakiem.

WNIOSKI I REKOMENDACJE DLA POLSKI

Decyzją polskich władz, siły PKW zostały wycofane z Iraku. Pozostali jedynie polscy oficerowie biorący udział w *NATO Training Mission in Iraq* (NTM-I). W tym kontekście porozumienie o statusie amerykańskich wojsk w Iraku nie stanowi przedmiotu zainteresowania Polski, ponieważ działalność w ramach NTM-I wynika z założeń porozumienia NATO–Irak.

Polska wyraża zainteresowanie zacieśnieniem współpracy w wielu dziedzinach (wojskowej, gospodarczej, kulturowej) nie tylko na szczeblu centralnym, lecz także lokalnym, z przedstawicielami władz prowincji Diwanija. W tym kontekście władze RP winny z uwagą obserwować rozwój sytuacji wokół SOFA. Przedłużenie obecności amerykańskich wojsk w Iraku będzie bowiem miało znaczenie dla zwiększenia polskiej, cywilnej obecności w tym państwie. Warto przekuć osiągnięcia polskiej misji wojskowej w Iraku na rozwój relacji handlowych i gospodarczych z Bagdadem, choć po wycofaniu PKW będzie to niezwykle trudne.

45) Więcej zob.: Mohammad A. Salih, „*Breakthrough*” in *Iraq pact*, http://www.atimes.com/atimes/Middle_East/JF21Ak03.html, 21.06.2008.

46) Więcej zob.: *The Proposed U.S. Security Commitment to Iraq: What will be in it and should it be a Treaty?*, Joint Hearing before the Subcommittee on International Organizations, Human Rights, and Oversight and the Subcommittee on the Middle East and South Asia of the Committee on Foreign Affairs House of Representatives, <http://www.foreignaffairs.house.gov>, 23.01.2008.